



STOWARZYSZENIE OBRONA ZWIERZĄT
ul. 11 Listopada 29, 28-300 Jędrzejów
tel. 607-171-458, www.obrona-zwierzat.pl
KRS 0000292939 REGON 260199276 NIP 656-22-72-801
Alior Bank S. A. **75 2490 0005 0000 4500 7398 2092**

“Możemy człowieka ocenić po tym, jak traktuje zwierzęta” - Immanuel Kant (1724-1804)

Jędrzejów, 21.02.2012 r.

**Sąd Rejonowy
w Kielcach
Wydział II Karny**

sygn. akt 2 Ds 1264/10

Stowarzyszenie Obrona Zwierząt, KRS 0000292939, organizacja pożytku publicznego, której statutowym celem działania jest ochrona zwierząt, działające w sprawie o sygn. akt 2 Ds 1264/10 jako oskarżyciel posiłkowy, składa wniosek o zwrócenie sprawy prokuratorowi w celu uzupełnienia dochodzenia.

Uzasadnienie

Oskarżyciel posiłkowy zarzuca prokuratorowi prowadzącemu sprawę naruszenie art. 2 § 1 pkt 1 kpk oraz art. 7 kpk. W ocenie oskarżyciela posiłkowego prokurator zaniechał oceny zebranego materiału dowodowego z uwzględnieniem zasad prawidłowego rozumowania oraz wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Takie postępowanie doprowadziło do sytuacji, w której prokurator nie był w stanie wykryć i wskazać w akcie oskarżenia głównego sprawcy przestępstwa nieuzasadnionego uśmiercania oraz znęcania się nad zwierzętami w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach. Brak wszechstronnego wyjaśnienia całości sprawy i należytej analizy zebranego materiału dowodowego, a wręcz zignorowanie i nieustosunkowanie się do jego obszernej części, skutkowało skierowaniem do sądu ułomnego aktu oskarżenia,

który oprócz szeregu uchybień i nieścisłości (wykazanych poniżej) zawiera fundamentalny i elementarny w tej sytuacji brak ustalenia podmiotu odpowiedzialnego za popełnienie zarzucanych w akcie oskarżenia czynów. Skupienie całej uwagi prokuratora na osobie byłej kierowniczkii schroniska i podległemu jej personelowi, jest dla oskarżyciela posiłkowego niezrozumiałe, nielogiczne i wbrew zdrowemu rozsądkowi. Wskazuje natomiast na tendencje prokuratury do rozmycia lub wręcz uwolnienia od odpowiedzialności za los zwierząt rzeczywistego i prawnego podmiotu utrzymującego schronisko w Kielcach, jakim była Gmina Miasto Kielce oraz Przedsiębiorstwo Usług Komunalnych Sp. z o.o. w Kielcach (zwane dalej: PUK) – bezpośredni zarządca schroniska. W ocenie oskarżyciela posiłkowego, działania prokuratora w tej sprawie doprowadzić mają do zaniechania wykrycia i pociągnięcia do odpowiedzialności karnej głównego sprawcy przestępstwa zarzucanego w akcie oskarżenia.

Zarzucany oskarżonej Grażynie Khier czyn określony został przez prokuratora następująco:

„W okresie od stycznia 2006 roku do października 2010 roku w Kielcach znęcała się nad przebywającymi w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach pod jej opieką psami świadomie dopuszczając jako kierownik tej placówki do zadawania im cierpień przez podległy personel poprzez utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania polegających na przetrzymywaniu nadmiernej ilości psów w przeznaczonych dla nich pomieszczeniach bez uprzedniej ich segregacji ze względu na płć, wielkość ciała, choroby, okaleczenia, agresję i długość pobytu w schronisku, co prowadziło do agresji między nimi, niekontrolowanego rozmnażania się zwierząt, wzajemnego zarażania się chorobami, a nadto poprzez przetrzymywanie psów w nieprzystosowanych dla nich warunkach, bez zapewnienia im odpowiedniej dawki ruchu, prawidłowego podawania pokarmów i opieki oraz niedopuszczenie do wolontariatu, co narażało zwierzęta na dotkliwe cierpienia moralne i stanowiło rażące zaniedbanie.”

Tak rozbudowany zarzut wymaga na wstępie rozbioru gramatycznego jego istotnej treści. Odczytujemy ją w sposób następujący:

[I] znęcała się nad przebywającymi (...) pod jej opieką psami

[II] świadomie dopuszczając (...) do zadawania im cierpień przez podległy personel,

[A] poprzez utrzymywanie zwierząt w niewłaściwych warunkach bytowania,

[B] polegających na przetrzymywaniu nadmiernej ilości psów (...) bez uprzedniej ich segregacji (...) co prowadziło do (...)

[C] a nadto poprzez przetrzymywanie psów w nieprzystosowanych dla nich warunkach, bez zapewnienia im odpowiedniej dawki ruchu, prawidłowego podawania pokarmów i opieki

[III] oraz niedopuszczenie do wolontariatu (...)

Sformułowany w ten sposób zarzut budzi zasadnicze wątpliwości, m. in. z powodu których sprawa powinna być przekazana prokuratorowi do uzupełnienia postępowania.

1. Przypisanie oskarżonej zobowiązania do „opieki” (zdanie I) wobec wskazanych zbiorczo zwierząt jest tyleż słuszne, co dowolne. Równie ogólna relacja „opieki” wobec tych samych zwierząt przypisana jest ustawą gminom (Miastu Kielce i licznym innym, skąd pochodziły zwierzęta), przypisana była również drogą umów podmiotowi zarządzającemu schroniskiem - PUK, a na najniższym szczeblu przypisana samym pracownikom schroniska z racji ich zatrudnienia. W sytuacji, gdy skutki podjęcia „opieki” wobec zwierząt umieszczonych w schronisku okazały się do niej przeciwne i przestępne, należało ustalić winnych.

Prokurator poszukiwał ich wśród pracowników, co okazało się bezskuteczne z braku dowodów pozwalających zindywidualizować odpowiedzialność karną. Na tym jednak prokurator poprzestał, ponieważ w ogóle zaniechał badania tej odpowiedzialności na wyższych szczeblach zobowiązanych do „opieki”, niż pracownik kierujący schroniskiem.

2. Oskarżonej zarzuca się umyślne popełnienie czynu w formie godzenia się na bezpośrednie popełnianie go przez personel (zdanie II) oraz przez bezpośrednie sprawstwo „niedopuszczenia do wolontariatu” (zdanie III). Jednak zdanie o znęcaniu się przez „niedopuszczenie do wolontariatu” nie jest zarzutem, który daje się poprawnie postawić, gdyż nie nawiązuje do żadnych znamion przestępstwa, a wydaje się być tylko wyrazem niejasnej hipotezy, że ewentualni wolontariusze być może zapobiegli by znęcaniu się nad zwierzętami umieszczonymi w schronisku.

3. Bezpośrednie sprawstwo czynu „utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach

bytowania” przypisane zostało wyłącznie „personelowi” [zdanie II], co zdaje się tu oznaczać ogół pracowników z wyłączeniem kierownika, który ten sam czyn popełnił w formie godzenia się na działania innych osób. Jak wynika z uzasadnienia postanowienia prokuratury z dnia 30.12.2011 r. o umorzeniu dochodzenia w sprawie materiałów wyłączonych do odrębnego postępowania (sygn. akt 2 Ds. 1624/11), nie udało się jednak skonkretyzować ich czynów co do miejsca, czasu i osobników ofiar, a zatem zindywidualizować ich odpowiedzialności karnej. Przedmiotem czynu zarzucanego oskarżonej pozostaje zatem ogół działań pracowników przez niemal 5 lat, wobec ogółu 3,7 tys. psów przyjętych w tym czasie do schroniska.

W tej sytuacji brak jest jednak podstaw logicznych do zróżnicowania formy czynów. Z jednej strony przypisania bezpośredniego sprawstwa „utrzymywania zwierząt” pracownikom z wyłączeniem kierowniczką, a z drugiej strony „umyślnego godzenia się” kierowniczką, z wyłączeniem pracowników. Za bardziej uzasadniony należy uznać podział odwrotny, gdyż można założyć, że znacznie częściej indywidualni pracownicy przestępczo godzili się na to, co robią inni pracownicy (w tym też kierowniczką), niż kierowniczką na to, co robią pracownicy.

Podziału form popełnienia przestępstwa nie daje się też wywieść z oczywistej różnicy kompetencji kierownika i personelu. Przecież nie tylko kierowniczką mogła wymagać od pracowników właściwego traktowania zwierząt, ale równie zasadnie pracownicy mogli żądać od kierowniczką właściwych warunków pracy, które by im to należyte traktowanie zwierząt umożliwiały. Przyjęty w akcie oskarżenia podział na podmioty i formy popełnienia przestępstwa był by zasadny i logiczny tylko przy założeniu, że kierowniczką z jednej strony zapewniała pracownikom właściwe warunki dla „utrzymywania” zwierząt [zdanie A] (czy też ich „przetrzymania” [zdanie C]), a z drugiej strony nie reagowała na to, że źle z tych możliwości korzystają i biernie godziła się z tego skutkami. Było by to wtedy specyficzne zaniedbanie funkcji kierowania personelem i wymagało by ustalenia motywów i okoliczności takiej postawy, czego prokurator nie zrobił.

Jednak materiał dowodowy stanowczo przeczy powyższemu założeniu. Zawarta w nim obszerna diagnoza ogólnego mechanizmu zaistnienia przestępstwa, wskazuje na zasadniczą przyczynę, jaką była dysproporcja między ilością przyjmowanych zwierząt, a skromną i zaniedbaną infrastrukturą oraz brakiem środków opieki. Znajduje to zresztą wyraz nawet w samej treści zarzutu:

- zdanie o tym, że „personel przetrzymywał zbyt dużą ilość zwierząt” [zdanie B] podlega od

razu zakwestionowaniu, gdyż personel oczywiście nie miał wpływu na liczbę przyjmowanych zwierząt,

- zdanie o tym, że personel utrzymywał zwierzęta „bez segregacji” [zdanie B] sprowadza się do uwagi poprzedniej, bo nadmiernej ilości psów oczywiście nie daje się odpowiednio posegregować i izolować,
- zdanie o tym, że personel utrzymywał psy w „nieprzystosowanych” dla nich warunkach [zdanie C] podlega od razu zakwestionowaniu, bo to nie personel powinien być lub mógł stworzyć odpowiednie warunki utrzymywania psów.

Skoro brak możliwości postawienia zarzutów indywidualnym pracownikom o czyny przeciw konkretnym zwierzętom, ogólny czyn utrzymywania zwierząt w niewłaściwych warunkach sprowadza się do czynu kształtowania ogółu tych warunków, co z racji funkcji może bardziej dotyczyć kierownika niż pracowników. Zatem konstrukcja logiczna, wedle której kierowniczka z niejasnych, subiektywnych przyczyn godziła się na niewłaściwe utrzymywanie zwierząt, realizowane bezpośrednio przez personel, jest całkowicie sztuczna i nie znajduje żadnego oparcia w zebranych materiałach dowodowych.

4. Oskarżonej można przypisać zarówno obowiązek „opieki” nad zwierzętami w schronisku, jak i czynność ich „utrzymywania”. W obu przypadkach wymaga to jednak skonkretyzowania treści obowiązków z uwzględnieniem stanowiska i kompetencji, bo to samo można w ogólności przypisać wszystkim podwładnym kierowniczki i wszystkim jej zwierzchnikom. Prokuratura nie przeprowadziła jednak analizy zakresu odpowiedzialności oskarżonej w nawiązaniu do przyjętych określeń czynu. Poprzestała na arbitralnym przypisaniu kierowniczce na wyłączność zobowiązania do „opieki”, za to zwolniła ją całkowicie z czynności „utrzymywania”. Takie sformułowanie zarzutu robi wrażenie dowolnej gry słów.

Materiał dowodowy zawiera natomiast wyraźne ustalenia dotyczące istoty rzeczy, czyli roli oskarżonej w kształtowaniu kluczowych warunków i mechanizmów prowadzących do złego losu wielu zwierząt w schronisku w długim czasie:

- oskarżona nie miała wpływu na ilość przyjmowanych do schroniska zwierząt; regulamin schroniska zobowiązywał ją bowiem do bezpośredniego przyjmowania „wszystkich” zwierząt dostarczanych z Kielc, zaś umowy podpisane przez jej zwierzchników z PUK zobowiązywały do przyjmowania zwierząt z kilkudziesięciu gmin; prokuratura nie ustaliła

niczego, co można by przeciwstawić twierdzeniu oskarżonej, że nie miała ona żadnego wpływu na ten regulamin ani na te umowy,

- oskarżona nie miała wpływu na poziom finansowania potrzeb schroniska, od czego zależały bezpośrednio właściwe warunki bytowe zwierząt, tj.:
 - infrastruktura umożliwiająca izolację bez zagęszczania oraz stworzenie kwarantanny i wybiegów,
 - system identyfikacji osobników, niezbędny dla rejestrowania i prawidłowego prowadzenia opieki, leczenia i profilaktyki,
 - stała opieka weterynaryjna na odpowiednim poziomie,
 - prowadzenie regularnej sterylizacji wszystkich zwierząt.

Podkreślić należy wzajemny wpływ tych czynników. Na przykład, regularna sterylizacja zwiększa swobodę doboru zwierząt. Mniej jest wtedy pogryzień, zagryzień, wzajemnego zakażenia się chorobami. Zwierzęta można wtedy skuteczniej leczyć i wydawać ze schroniska, itd. Synergia taka działa jednak także w odwrotną stronę. Na skutek kumulacji przepełnienia i różnych zaniedbań, następuje przyspieszona degradacja ogólnych warunków bytu i schronisko staje się praktycznie miejscem kaźni zwierząt.

5. Kluczowe decyzje prawne, organizacyjne i finansowe, kształtujące warunki utrzymywania zwierząt w schronisku w dłuższym czasie i wobec większej liczby zwierząt, podejmowane były przez reprezentantów spółki PUK – zarządcy i właściciela schroniska. Ten oczywisty fakt został całkowicie pominięty w postępowaniu przygotowawczym. Wskazane wyżej arbitralne i nielogiczne założenia, na jakich opiera się konstrukcja zarzutu wobec oskarżonej, wydają się być właśnie skutkiem dokonania swoistej amputacji ważnego zakresu postępowania w sprawie.

Niewiele wiadomo o ekonomicznej stronie funkcjonowania schroniska. Oskarżona sugeruje, że schronisko było w strukturze PUK zakładem deficytowym:

„Wedle mojej wiedzy i mojego przekonania, z samych pieniędzy przekazywanych w ramach ryczałtu [z U.M. Kielce] i z tytułu mów zawartych z gminami nie byłoby możliwości utrzymania schroniska na przyzwoitym poziomie – dużą część kosztów funkcjonowania schroniska, modernizacji czy ulepszania schroniska ponosił PUK” (karta 3693-3694).

Pogląd ten daje się jednak łatwo zweryfikować, przynajmniej w zakresie lat 2008-2009, na podstawie zeznania inspektora NIK (karty 1283-1287) oraz informacji z gmin o kosztach ponoszonych na rzecz PUK. Z tych informacji wynika, że przychody PUK z tytułu prowadzenia schroniska wyniosły łącznie ok. 1.850.000 zł (za 2008 i 2009 rok). Natomiast koszty prowadzenia schroniska wyniosły ok. 1.560.000 zł, co daje 290.000 zł różnicy *in plus*, świadczącej o tym, że PUK w ewidentny sposób zarabiała na schronisku, a na pewno do niego nie dokładała.

Druga, nie mniej ważna sprawa, dotyczy tego, na co faktycznie wydawane były pieniądze PUK, księgowane jako koszty prowadzenia schroniska, tzn. jaka powinna być struktura kosztów schroniska „prowadzonego na przyzwoitym poziomie”. Brak szczegółowych danych na ten temat, jak i brak normatywnego punktu odniesienia, nie przeszkadza jednak porównać struktury kosztów schroniska w Kielcach ze schroniskiem w Rzeszowie, uznawanym powszechnie za prowadzone na co najmniej przyzwoitym poziomie. Oba są schroniskami miejskimi, o tej samej pojemności (150 psów), przyjmującymi podobną ilość psów ze swoich miast, a także praktycznie jedynymi w województwie.

Poniżej dokonano takiego porównania. Plan kont obu schronisk nieco się różni, ale istotne pozycje, obejmujące 92-96% kosztów, określone są identycznie.

wydatki łącznie z dwóch lat 2008-2009	schronisko Rzeszów		schronisko Kielce	
	1 048 928	100%	1 559 016	100%
w t y m p o r ó w n y w a l n e p o z y c j e k o s z t ó w:				
płace	569 517	54%	706 044	45%
leczenie	137 772	13%	81 742	5%
karma	128 684	12%	13 398	1%
prąd, gaz, śmieci (odpady)	68 032	6%	49 809	3%
transport	18 256	2%	46 401	3%
inne	40 556	4%	593 491	38%
łącznie wybrane pozycje	962 817	92%	1 490 885	96%

Wnioski z porównania:

- w obu schroniskach największą pozycją są koszty plac (ok. 50% kosztów), co jest typowe dla przedsiębiorstw w ogóle,

- w Kielcach koszty karmy były znikome (1%) z powodu używania odpadów mięsnych,
- w Kielcach koszty leczenia mają kilkukrotnie niższy udział w sumie kosztów niż w Rzeszowie,
- największa różnica dotyczy pozycji „inne”, która w Rzeszowie (4%) nie jest wyspecyfikowana, natomiast w Kielcach (38%) opisana jest następująco: „amortyzacja, reklama, podatki, delegacje, usługi obce, koszty ogólnozakładowe, ubezpieczenia”; tak wysoki udział „kosztów innych”, w tym pośrednich, budzi podejrzenie, że zawierają one koszty nie dotyczące w ogóle opieki nad zwierzętami.

Kolejne porównanie powinno zatem dotyczyć oszacowania kosztów bezpośrednich opieki w schronisku (po odrzuceniu pozycji „inne” z zestawień kosztów z obu schronisk) i przeliczeniu takich kosztów na jednego przyjmowanego psa.

wydatki i przyjęte psy w ciągu dwóch lat 2008-2009	schronisko Rzeszów	schronisko Kielce	wydatki i psy gminy Miasto Kielce
koszty „bezpośrednie”	922261	897 394	1 000918
ilość przyjętych psów	861	1 415	640
koszty na jednego psa	1 071	632	1564

Wnioski z porównania:

- psy w schronisku kieleckim były znacznie “biedniejsze” niż w Rzeszowie, tzn. na psa trafiającego do schroniska kieleckiego przeznaczono było znacznie mniej pieniędzy, głównie dlatego, że trafiało ich tu znacznie więcej,
- jednak zupełnie inaczej wyglądało to z punktu widzenia macierzystej gminy, samego Miasta Kielce, które jest właścicielem PUK – a zatem i schroniska – i któremu powierzyło swoje zadanie publiczne opieki nad bezdomnymi zwierzętami; Miasto Kielce wykladało na swoje schronisko nieco więcej niż Miasto Rzeszów, jednocześnie umieszczając w nim znacząco mniej swoich bezdomnych psów, co w rezultacie powodowało, że kieleckie bezdomne psy były wyraźnie lepiej „uposażone” (przynajmniej na papierze) niż rzeszowskie; mimo to, właśnie kieleckie psy były ofiarami przestępstwa utrzymywania w niewłaściwych warunkach, podczas gdy los rzeszowskich psów był i jest znośny,
- ten paradoksalny efekt dla Miasta Kielce znajduje tylko jedno wyjaśnienie (dopóki nie

zbadane to zostanie bardziej szczegółowo) - takie mianowicie, że prowadzące schronisko PUK działało dla swoich korzyści finansowych kosztem jakości opieki nad zwierzętami (zarówno przez zysk, jak i przerzucanie kosztów na ten zakład); co jeszcze bardziej naganne, w tym właśnie celu przyjmowało masowo psy z dziesiątków innych gmin, przepelniając schronisko do granic możliwości i degradując tym samym możliwości zapewnienia im należytej opieki (zwierzęta z Kielc i innych gmin, utrzymywane były razem i traktowane bez rozróżniania ich pochodzenia),

- umowa z Miastem Kielce i umowy z innymi gminami skonstruowane były inaczej i niezależnie od siebie; w efekcie Miasto Kielce „dokładało” do psów z innych gmin w tym sensie, że dostarczyło w latach 2008-2009 45% przyjmowanych psów i 54% pieniędzy; znacznie dotkliwszym skutkiem różnicy podstaw prawnych tych umów było to, że wynikało z nich przyzwolenie dla PUK do osiągania korzyści metodą „ilość zamiast jakości”.

6. Rola funkcjonariuszy Miasta Kielce w tym jak PUK gospodarowało w schronisku miejskim pozostaje ukryta. W żadnych aktach prawnych Miasta Kielce, uchwałach, umowach, decyzjach, aż po regulamin schroniska, nie ma ani słowa o przyjmowaniu tam bezdomnych zwierząt z innych gmin. W tym sensie Miasto formalnie „nic nie wiedziało” o tym, że miejskie schronisko przepelniane było przez PUK zwierzętami z innych gmin. Z drugiej strony, choć owo przepelnianie „obcymi” zwierzętami nie stanowiło szczególnej tajemnicy, temat ten był pomijany w publicznym przekazie. Na przykład na witrynie internetowej (w domenie należącej do Urzędu Miasta) PUK informowało, że przyjmuje zwierzęta „pochodzące z akcji wylapywania, odbywającej się na mocy stosownej uchwały Rady Miejskiej”, co sugerowało, że wylapywanie prowadzi wyłącznie na obszarze Kielc

(http://www.um.kielce.pl/animals/przyjmow_schron.html).

Zezwolenie dla PUK na działalność regulowaną, wymagane na podstawie art. 7 ustawy z dnia 13.09.1996 r. o utrzymaniu czystości i porządku w gminach i wydane przez Prezydenta Miasta Kielce w dniu 03.12.2002 r., nie zawiera w ogóle wymaganego art. 9 ustawy określenia obszaru działalności schroniska, tj. obszaru z jakiego bezdomne psy mogą być przyjmowane do schroniska. Należy tu zaznaczyć, że pominięcie w treści decyzji określenia wymaganego ustawą stanowi rażące naruszenie prawa, a więc wadę powodującą nieważność decyzji (por. z decyzją Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Sieradzu z dnia 23.12.2011 r., SKO.401/1089/GO/11).

O ograniczeniu obszaru działalności schroniska do terenu gminy Miasto Kielce można zaledwie domniemywać z treści ust. 1 warunków zawartych w decyzji, tj. zobowiązania PUK by „przy świadczeniu usług przestrzegał (...) uchwały Rady Miejskiej z dnia 10.10.2002 r. Nr 1141/2002 w sprawie szczegółowych zasad utrzymania czystości i porządku na terenie miasta Kielce oraz uchwały Rady Miejskiej z dnia 11.03.1999 Nr 145/99 w sprawie zasad i warunków wylapywania bezdomnych zwierząt”. Uchwały te w oczywisty sposób nie mają zastosowania poza obszarem gminy Miasto Kielce, zatem ze zobowiązania do ich przestrzegania może pośrednio wynikać ograniczenie dla obszaru świadczenia usług objętych zezwoleniem.

Ciche przyzwolenie ze strony funkcjonariuszy gminy Miasto Kielce na wykorzystywanie miejskiego schroniska dla świadczenia przez PUK usług innym gminom wynika z tego, iż urzędnicy w podobnie komercyjny sposób traktowali tę działalność PUK na terenie samych Kielc. Umowa o wylapywanie zwierząt i zapewnianie im opieki w schronisku, zawarta między Miastem Kielce a PUK na okres 15.01.2007-31.12.2010, formalnie dotyczyła udzielenia zamówienia publicznego w rozumieniu prawa zamówień publicznych (tj. zawarta była w wyniku przetargu). Tymczasem powierzenie zadań publicznych spółce prawa handlowego takiej jak PUK, tj. powołanej przez gminę w celu wykonywania zadań użyteczności publicznej, nie stanowi zamówienia publicznego. Tytułem do wykonywania takich zadań powinna być uchwała organu gminy oraz akt utworzenia spółki, zwłaszcza w przypadku, gdy spółka została drogą aportu wyposażona przez gminę w majątek służący realizacji zadania publicznego, tutaj: obiekt schroniska w Kielcach-Dyminach.

Budzi to podejrzenie, że niewłaściwa forma umowy Miasta Kielce z rzekomo niezależnym przedsiębiorcą, dysponującym rzekomo własnymi środkami realizacji zadań publicznych, przyjęta została w celu oddalenia odpowiedzialności funkcjonariuszy Miasta za los zwierząt i zapewnieniu PUK maksymalnej swobody w świadczeniu usług „ochrony przed bezdomnymi zwierzętami” na szerszym rynku. Bo tak też była faktycznie realizowana. Umowa zobowiązywała PUK do utrzymywania 90 ze 150 miejsc w schronisku dla psów z Kielc. Sugerowana w umowie proporcja psów z Kielc i innych gmin (60%-40%) na korzyść Kielc była zachowana w 2007 roku, lecz w kolejnych latach została całkowicie odwrócona. W 2010 roku psy przyjęte z Kielc stanowiły już tylko 33% ogółu przyjętych.

Jedynym śladem podstawy prawnej dla takiej praktyki PUK jest dokument zamieszczony w Biuletynie Informacji Publicznej PUK, dotyczący struktury organizacyjnej podmiotu, gdzie

opisuje się zadania zakładu „Schronisko dla Bezdomnych Zwierząt”:

- „1. Wylapywanie i przetrzymywanie bezpańskich psów i kotów z terenu Gminy Kielce.
 2. W miarę możliwości wylapywanie i przetrzymywanie bezpańskich psów z gmin ościennych.
- (...)”
- (<http://www.puk-kielce.pl/puk>)

Tak sformułowane zadanie tego zakładu wydaje się jednak całkiem dowolne, bo nie ma pokrycia w zakresie działania Spółki wyliczonym w umowie jej powołania, nie wspominając o wymaganiach wobec takiej działalności wynikających z ustaw i prawa miejscowego konkretnych gmin.

Résumé

Nierzetelne zinterpretowanie przez prokuratora zebranego materiału dowodowego, a wręcz „niezauważenie” jego znakomitej części we wnioskach sformułowanych w postanowieniach kończących postępowanie przygotowawcze, spowodowało całkowite pominięcie wiodącej roli PUK oraz urzędników gminy Miasto Kielce w kształtowaniu warunków utrzymywania zwierząt w schronisku, które to umożliwiły wieloletni proceder znęcania się nad zwierzętami tam koszarowanymi. Prokurator ograniczył się jedynie do sformułowania, wadliwego zresztą, zarzutu wobec podmiotu najoczywistszego w tym przypadku, usiłując przekonać do fikcji stworzonej na użytek tego postępowania, jakoby była kierowniczką schroniska utrzymywała w nim zwierzęta prywatnie, amatorsko, może hobbistycznie, całkowicie na własny rachunek i na własną odpowiedzialność, w oderwaniu od struktur prawnych, organizacyjnych i finansowych w jakich osadzona była jej działalność jako kierowniczki schroniska, działalność samego schroniska i wreszcie PUK jako spółki gminnej Miasta Kielce, w końcu działań podejmowanych przez gminę w celu realizacji ustawowego zadania zapewnienia opieki bezdomnym zwierzętom.

Wniosek o zwrot sprawy prokuratorowi uzasadniony jest też argumentem, że postępowanie karne powinno objąć całość zagadnienia procederu mającego miejsce w schronisku. Tylko łączne badanie działań podmiotów będących właścicielami schroniska, zarządzających schroniskiem i osób wykonujących polecenia zarządzających pozwoli na

prawidłowe ustalenie stanu faktycznego.

W związku z powyższym oskarżyciel posiłkowy wnioskuje jak we wstępie.

W załączeniu:

- zestawienie obrotów PUK w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Kielcach wraz z danymi źródłowymi obejmującymi informacje ze wszystkich gmin województwa świętokrzyskiego z lat 2006-2010